

Henryk Skorowski

Wychowanie do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 3,
105-123

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Henryk Skorowski SDB

WYCHOWANIE DO POSTAW ETYCZNYCH W SPOŁECZEŃSTWIE DEMOKRATYCZNYM

Wstęp

Sobór Watykański II w *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* określa wychowanie jako dążenie do „kształtowania osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, a równocześnie dla dobra społeczności, których człowiek jest członkiem, i w których obowiązkach, gdy dorośnie, będzie brał udział. Należy więc zgodnie z postępem nauk psychologicznych, pedagogicznych i dydaktycznych dopomagać dzieciom i młodzieży do harmonijnego rozwijania właściwości fizycznych, moralnych i intelektualnych”¹. W tak definiowanym wychowaniu chrześcijańskim mieści się kilka istotnych elementów. Soborowy dokument w pierwszej kolejności podkreśla, iż najgłębszą istotą wychowania chrześcijańskiego jest doskonalenie człowieka jako osoby. Nie chodzi zatem, jak podkreśla J. Majka, o kształtowanie człowieka w sensie jego rozwoju jego gatunku, ale o doskonalenie każdego indywidualnego człowieka². Oznacza to, że osoba ludzka jest ostatecznym celem wychowania. Drugi istotny element, na który zwraca uwagę *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim* to płaszczyzna wychowania. Jeśli ostatecznym celem wychowania jest człowiek jako osoba, tzn. jego doskonalenie, to musi ono przebiegać we wszystkich płaszczyznach i dziedzinach:

¹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, w: Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje, Tekst polski, Poznań 1968, n. 1.

² J. Majka, Wychowanie chrześcijańskie - wychowaniem personalistycznym, „Chrześcijanin w świecie”, 4-5 (1976), s. 51.

fizycznej, moralnej, intelektualnej, duchowej itp. Pominięcie którejs z tych płaszczyzn w wychowaniu byłoby zaprzeczeniem samej istoty chrześcijańskiego wychowania a więc zaprzeczeniem kształtowania człowieka jako osoby. Osoba bowiem, która w najgłębszej swej istocie bytowej jest niepodzielna, domaga się całościowego i integralnego rozwoju. Trzeci wreszcie istotny element soborowej definicji wychowania chrześcijańskiego ukazuje tak zwany kierunek, ku któremu zmierzać winno wychowanie. J. Majka interpretując soborowy dokument stwierdza: „Jeżeli zatem wychowanie określimy jako kształtowanie osoby, to zmierza ono z natury rzeczy do realizacji tych zadań osoby, przez które staje się ona coraz pełniej i doskonalej osobowa i ludzka zarazem, przez które osiąga swoje ludzkie cele”³. Inaczej mówiąc owo kształtowanie człowieka jako osoby, co jest istotnym elementem wychowania, konieczne jest po to, by człowiek mógł zrealizować swoje ludzkie cele w tym przede wszystkim celu ostatecznym. Ponieważ jednak realizacja celu ostatecznego dokonuje się poprzez udział człowieka w konkretnej rzeczywistości społecznej, w całym procesie chrześcijańskiego wychowania, chodzi o kształtowanie osoby ludzkiej w kierunku jej celu ostatecznego, ale również dla dobra społeczności, której człowiek jest członkiem, i w której żyje i działa.

Biorąc pod uwagę takie rozumienie chrześcijańskiego wychowania, należy jednoznacznie stwierdzić, iż w całym procesie tego wychowania, którego ostatecznym celem jest człowiek jako osoba, nie może także zabraknąć płaszczyzny etycznej ukierunkowanej na rzeczywistość społeczną. Chodzi o potrzebę kształtowania określonych postaw etycznych umożliwiających człowiekowi jego właściwe funkcjonowanie w rzeczywistości społecznej, w której realizuje on swój cel ostateczny.

Artykuł niniejszy podejmuje ten właśnie problem. Wychowanie bowiem do postaw etycznych, stanowiące integralny element chrześcijańskiego wychowania, nabiera w dobie dzisiejszej, także w dobie dokonujących się w Polsce przemian szczególnego znaczenia. Chodzi bowiem o wychowanie jednostki wartościowej dla życia społecznego. Użyte tu pojęcie wartościowości osoby może budzić określone zastrzeżenia. Wątpliwości te wydają się być w pełni uzasadnione. Etyka katolicka uznaje bowiem, że osoba w najgłębszej swej istocie jest wartościowa, co konsekwentnie oznacza, iż każdy człowiek jest dla własnego środowiska wartością przez sam fakt swego wartościowego człowieczeństwa. Nie ulega jednak wątpliwości, iż człowiek pomimo swego wartościowego człowieczeństwa w wielu wypadkach może być społecznie nieodpowiedzialny. Stąd używane w naszych

³ Tamże, s. 55.

refleksjach pojęcie wartościowości oznacza przede wszystkim odpowiedzialność osoby za współtworzenie własnego środowiska społecznego, która przejawiać się będzie w całości kształcie postaw prospołecznych i zachowań społecznie odpowiedzialnych.

1. Potrzeba wychowania do postaw etycznych w społeczeństwie demokratycznym

Wspomniano, że wychowanie do postaw etycznych, stanowiące integralny element chrześcijańskiego wychowania nabiera w dobie dzisiejszej, w dobie dokonujących się także w Polsce przemian szczególnego znaczenia. Nie ulega wątpliwości, że naszą polską rzeczywistość znaczną wieloma przemianami polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowymi, zdominowało hasło „demokracja”. Zmierzamy ku demokracji - to deklaracje polityków i przekonania ludzi. Ku czemu zatem zmierzamy i zmierzać winniśmy w naszych przemianach? Trzeba to pytanie postawić, ponieważ ono stanowi kontekst, z którego odczytać można potrzebę kształtowania w całym procesie wychowania chrześcijańskiego określonych postaw etycznych w życiu społecznym. Nie chcemy w tym miejscu robić szerszego wykładu na temat demokracji. Ograniczymy się tylko do kilku istotnych stwierdzeń w tej materii. Powinny one być wystarczające dla uświadomienia potrzeby wychowania w sferze etycznej.

Pojęcie demokracji może być analizowane w różnych płaszczyznach, różnie definiowane, wreszcie wielorako realizowane. Mówią nam o tym doświadczenia historyczne. Należy jednak na demokrację, ku której zmierzamy, spojrzeć nie tylko jako na system polityczny, jeden z wielu, tzn. nie tylko w płaszczyźnie politycznej i społecznej, ale także a może przede wszystkim w płaszczyźnie etycznej. Wymagania demokracji przekraczają bowiem ramy czysto polityczne i przyjmują same z siebie wymiar etyczny⁴. Bez tego spojrzenia już niejedno pokolenie z demokracji uczyniło jej karykaturę. Stąd też, jak twierdzi J. Tischner, nasza demokracja, ta ku której zmierzamy i zmierzać winniśmy jest po prostu demokracją etyczną⁵. Co rozumie się pod pojęciem „demokracja etyczna” lub demokracja rozważana w płaszczyźnie etycznej?

⁴ H. Skorowski, Refleksje nad postawami społeczeństwa demokratycznego, „Wojsko i wychowanie”, 1 (1993), s. 22.

⁵ J. Tischner, Etyka solidarności, Kraków 1981, s. 50.

Pojęcie demokracji wiąże się nierozdzielnie z ideą wolności, która jest wielkim osiągnięciem czasów nowożytnych. Ta idea, jak się wydaje, w sposób jednoznaczny zdominowała myślenie współczesnego człowieka i całego świata przybierając postać tak zwanego nowego humanizmu. Jest faktem niepodważalnym, że demokracja musi stwarzać horyzonty wolności dla osoby ludzkiej. Człowiek bowiem jest istotą bytowo wolną, tzn. wolną w najgłębszej swej istocie i dlatego musi mieć zabezpieczone płaszczyzny realizacji swojej bytowej wolności⁶. „Człowiek musi mieć jakieś pole wolności i swobody. Człowieczeństwo to także indywidualna, spontaniczna twórczość człowieka. Poprzez wolność przejawia się bogactwo osoby ludzkiej, którego nie można ograniczać żadną funkcją. Człowiek jest artystą swego życia i rzeźbi je według własnych wyobrażeń o swym szczęściu i honorze. Wolność jest zawsze związana z jakimś stopniem nieprzewidywalności. Wolność jest niezbędna... Bez wolności żaden czyn, żadne pragnienie, żadne spełniania funkcji nie będzie własnym czynem człowieka. Człowiek winien być sobą w swych czynach. Gdzie brak wolności, tam człowiek nie jest sobą - nawet gdy robi, co od niego wymagają”⁷.

Nie ulega wątpliwości, że każda demokracja rozważana w sferze etycznej musi być związana z wolnością człowieka jako jednostki i wspólnoty osób. Można powiedzieć, że idea jest wtedy demokratyczna, gdy daje ludziom możliwie największe pole indywidualnej wolności uszczegółowionej w tak zwanych naturalnych, niezbywalnych, podstawowych prawach człowieka. W tym miejscu trzeba jednak stwierdzić jednoznacznie, że jeśli przyjąć ideę wolności jako jedyną podstawę demokracji, to trzeba także powiedzieć i to, iż sama wolność może być niepokojąca. Należy powiedzieć w ten sposób: tam gdzie brak wolności tam człowiek nie jest sobą, tam jednak gdzie wolność źle pojęta, przewartościowana, tam człowiek także nie jest sobą⁸. Stąd niepokój o wolność jako jedyną i najważniejszą podstawę demokracji. Doświadczenia historyczne niejednokrotnie potwierdziły, że wolność może być przywilejem tylko niektórych. Nasza wolność może być także zniewoleniem innych, może wreszcie być samowolą anarchizującą życie społeczne. Co zatem w sferze etycznej, co oczywiście oddziaływać także będzie na sferę polityczną i społeczną, winno być ideą demokracji, ku

⁶ Jan Paweł II, *Chcesz służyć sprawie pokoju - szanuj wolność*. Orędzie na Międzynarodowy Dzień Pokoju 1981, w: Jan Paweł II, *Nauczanie społeczne*, T. 4, Warszawa 1984, n. 11.

⁷ J. Tischner, dz. cyt., s. 49.

⁸ H. Skorowski, art. cyt., s. 22.

której zdąży większość społeczeństw w tym także nasze społeczeństwo, a która to rzeczywistość uszanowałaby ludzką wolność?

W świetle katolickiej nauki społecznej rzeczywistością, fundamentalną ideą demokracji jest godność człowieka jako jednostki i wspólnoty osób⁹. Każdy ową godność odczuwa i definiuje na swój sposób: „człowieczeństwo”, „natura ludzka”, „godność”, ale to co podstawowe w tym pojęciu jest wspólne. Oczywiście godności ludzkiej nie podlega dziś dyskusji: „w poczuciu godności odnajdujemy się dziś wszyscy: robotnicy, chłopci, ludzie kultury i nauki. Idea godności jest tłem wszystkich nadziei konkretnych. Nawet w wołaniu o chleb jest wołanie o uznanie godności. Dlatego jest to dziś podstawa naszej demokracji”¹⁰. To właśnie godność człowieka jako jednostki i wspólnoty osób, mówi nam o potrzebie takiego systemu (rzeczywistości) społecznego, który jest nowym i jedynie właściwym typem stosunków międzyludzkich, stosunków opartych na poszanowaniu godności wszystkich ludzi, a tym samym stosunków wyznaczających horyzonty prawdziwej wolności każdego, ale i odpowiedzialności. I to jest istotne dopowiedzenie - wolności, ale także odpowiedzialności. Zdążanie współczesnego świata ku demokracji, także w polskiej rzeczywistości, musi być zdążaniem ku społeczności ludzi wolnych, ale także odpowiedzialnych za poszanowanie godności każdego człowieka. Prawdziwie wolnych, bo odpowiedzialnych. To zaś jest możliwe tylko wtedy, gdy to co buduje człowiek w sferze życia społecznego opierało się będzie na idei godności człowieka.

Ten kontekst sformułowany w pytaniu: ku czemu zdąży współczesny świat i ku czemu zdążają nasze polskie przemiany, pozwala wydobyć potrzebę kształtowania w całym procesie chrześcijańskiego wychowania właściwych postaw etycznych. Chodzi o całokształt postaw i zachowań, które znamionować winny wspólnotę chrześcijan i każdego jej członka, aby można naszą społeczność nazwać społecznością ludzi wolnych, ale także odpowiedzialnych.

2. Miłość fundamentalną postawą etyczną w społeczeństwie demokratycznym

Fundamentalną postawą etyczną, która winna charakteryzować każdego chrześcijanina w ramach życia społecznego, a która tym samym winna być przedmiotem wychowania, jest miłość. Jest ona właściwym i jedynym

⁹ Cz. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 373-377.

¹⁰ J. Tischner, dz. cyt., s. 49.

stylem bycia chrześcijanina w świecie społecznym. Miłość jako postawa etyczna jest dla każdego chrześcijanina konsekwencją wiary. Wiara bowiem będąca w najgłębszej swej istocie przyjęciem Boga we własne centrum jest w gruncie rzeczy procesem wewnętrznej przemiany człowieka, której z kolei nie można oderwać od codziennego zachowania człowieka w płaszczyźnie moralnych zachowań. Bóg poprzez wiarę wewnętrznie wypełniając człowieka jest bowiem nie tylko przedmiotem kontemplacji, ale również a może przede wszystkim Tym, który w człowieku i przez człowieka działa. On swoim dynamizmem sprawia, że człowiek jest niejako „przynaglany miłością”. Można zatem powiedzieć, że autentycznej wiary nie da się w żaden sposób odizolować od etosu człowieka znaczonego miłością, jako fundamentalną postawą chrześcijanina w życiu społecznym. Jeśli postawa miłości jest fundamentalną postawą chrześcijanina w życiu społeczeństwa demokratycznego, to należy zapytać, jak należy ją zdefiniować, określić i ująć? Jest to pytanie o zasadniczą treść postawy miłości.

Chcąc ukazać miłość jako fundamentalną postawę chrześcijanina w życiu społecznym, trzeba przynajmniej skrótowo odwołać się do chrześcijańskiej wizji człowieka. Bez przypomnienia zasadniczych prawd z chrześcijańskiej antropologii nie zrozumie się pełnej treści tej postawy.

Człowiek w wizji chrześcijańskiej jest dwujednią elementu cielesnego i duchowego. Na płaszczyźnie duchowej owej dwujedni dochodzi do głosu jednoczące wszystko „ja” człowieka, które sprawia, że człowiek jest sobą, tzn. osobą będącą czynną w sposób świadomy i wolny. Pojęcie osoby oznacza zatem: samoistność w istnieniu, substancjalną całość cielesno-duchowej natury, oraz świadomość, wolność i odpowiedzialność¹¹. Pierwszym zatem istotnym elementem chrześcijańskiej wizji człowieka jest odniesione do niego pojęcie osoby.

Tak rozumiany człowiek - osoba, przerasta sobą całą otaczającą go rzeczywistość. Jako osoba charakteryzuje się on bowiem posiadaniem siebie, dysponowaniem sobą, nieprzekazywalną odpowiedzialnością za samego siebie, co w praktyce oznacza, iż nie może on być zawłaszczony przez żadną instytucję, lecz należy do siebie; nie może być przez żadną inną osobę wykorzystany, ponieważ sam dla siebie jest celem zasadniczym; nie może być przez nikogo reprezentowany, lecz odpowiada sam za siebie¹². Biorąc to pod uwagę, należy w odniesieniu do człowieka mówić o jego niepowtarzalnej wartości. Z pojęciem osoby w ścisłej relacji stoi zatem kolejna prawda, którą jest przekonanie o naj-

¹¹ St. Witek, *Teologia moralna fundamentalna*, cz. 1. *Antropologia moralna*, Lublin 1974, s. 40-42.

¹² Tamże, s. 42.

wyższej i niepowtarzalnej wartości osoby określanej terminem „godność osobowa”. Tylko w odniesieniu do człowieka jako osoby możemy mówić o godności. Pojęcie godności zawiera w sobie treść aksjologiczną. Wyraża bowiem kwalifikację i ocenę, tzn. jest przypisywaniem wyjątkowej wartości człowiekowi ze względu na doniosłość stanowiącego go tworzywa ontycznego¹³.

Tak rozumiany człowiek jako osoba, posiadający niezbywalną godność, jest bytem relacyjnym, tzn. pozostaje w wielorakich relacjach wobec otaczającej go rzeczywistości. W tym miejscu trzeba jednak podkreślić, że tylko świat innych osób stanowi właściwe człowiekowi środowisko życia i przeżywania siebie. Ten świat innych osób stwarza bowiem nowy typ relacji, jedynie właściwy człowiekowi, a mianowicie typ relacji o charakterze osobowym. W sferze tych relacji następuje rzeczywiste spotkanie osoby z osobą, spotkanie dwóch wartości - wartości „ja” i wartości „ty”. Tu dotykamy interesującego nas zagadnienia postawy miłości jako sposobu bycia i istnienia człowieka w życiu społecznym. Najogólniej należy stwierdzić, iż postawa miłości jest treścią relacji osoby do osoby. Jest ona relacyjnym sposobem bycia człowieka wobec drugiego człowieka. Jak należy to rozumieć?

Wspomniano, że relacja człowieka do człowieka jest relacją dwóch wartości. Nie jest to zatem relacja martwego przedmiotu, ale jest to relacja współpartnerstwa. W tej relacji człowiek postrzega i odkrywa drugiego człowieka jako wartość i dobro. Odkryta wartość drugiego człowieka żąda uznania i zajęcia wobec niego odpowiedniego stosunku, tzn. sposobu myślenia, chcenia, a przede wszystkim działania. Drugi człowiek jako uznane dobro i wartość nie pozostaje tylko w sferze intelektualnej, ale wymaga zaangażowania. Nie ma ono charakteru zawłaszczenia drugiego człowieka. Zaangażowanie w najgłębszej swej istocie oznacza otwarcie się na drugiego człowieka po to, aby go przyjąć i ubogacić. Tak rozumiane zaangażowanie jest po prostu afirmacją człowieka ze względu na to, że jest człowiekiem. A to jest nic innego jak postawa miłości. Jest ona bezwzględną afirmacją człowieka ze względu na jego wartościowość.

Postawa miłości jako afirmacja osoby nie jest jednak jakąś abstrakcyjną i bliżej nie sprecyzowaną afirmacją. Jest to afirmacja osoby poprzez afirmację jej konkretnych dóbr i wartości, takich jak: życie, wolność, dobra duchowe, dobra materialne itp. Chodzi o te dobra, które są należne każdemu człowiekowi, i bez zapewnienia których nie może on żyć w pełni po ludzku¹⁴. Stąd też trudno w sposób jednoznaczny zdefiniować postawę miłości

¹³ Tamże, s. 73-75.

¹⁴ H. Skorowski, Czy miłość może nie być społeczna?, „Biuletyn salezjański”, 5(1992), s. 25-27.

jako styl bycia człowieka wobec człowieka w ramach życia społecznego. Należy ją raczej ujmować i definiować w sposób opisowy. Niekiedy będzie ona miała charakter życzliwości wobec drugiej osoby, innym razem przybierać będzie postać braterstwa z drugim człowiekiem, jeszcze innym razem będzie ona miała charakter pomocy, opiekuńczości, odpowiedzialności, miłosierdzia itp. Do adekwatnego zatem, choć ogólnego jej określenia, należą będą pewne stałe właściwości: bezinteresowność, otwartość, wrażliwość, aktywność. Jakąkolwiek zatem postawą miłości przyjmie postać w konkretnej rzeczywistości, będzie ona w swej istocie zawsze uznaniem wartości drugiego człowieka, przyjęciem go i zaangażowaniem wobec niego.

Tak rozumiana postawa miłości, jako styl bycia człowieka wobec człowieka w życiu społecznym, jest zakresowo powszechna, tzn. obejmująca odniesienie do wszystkich ludzi, nawet tych którzy są nieżyczliwi i wrogo ustosunkowani. I tu ujawnia się trudność chrześcijańskiej postawy miłości, ale jednocześnie jej nieodzowność w ramach życia społecznego.

Postawa miłości, jako fundamentalna postawa etyczna w ramach życia społecznego, to w pierwszej kolejności relacja do drugiego człowieka jako jednostki, w której to relacji odczytuje się drugiego człowieka jako wartość, otwiera się na niego, afirmuje poprzez afirmację jego dóbr i wartości, a konsekwentnie dalej aktywnie współuczestniczy w jego życiu, zabezpieczając go w jego godności. Postawa miłości, w ujęciu chrześcijańskim, dotyczy jednak nie tylko odniesienia do drugiego człowieka jako jednostki, ale także odniesienia do człowieka jako wspólnoty osób. Jest to tzw. miłość społeczna. Kiedy mówimy o miłości społecznej jako postawie to nie mamy na myśli relacji do konkretnej jednostki, ale zastosowanie tej pierwszej do życia społecznego w sensie relacji do wspólnoty. Postawa miłości w tym odniesieniu jest treścią relacji osoby do rodziny, społeczności sąsiedzkiej i zawodowej, grupy terytorialnej, społeczności narodowej i państwowej, wspólnoty kościelnej¹⁵. Oczywiście odniesienia człowieka do poszczególnych wspólnot i grup nie można odizolować go od jego odniesienia do konkretnego człowieka. Nie ma bowiem żadnej wspólnoty obok czy poza człowiekiem. Każdej z nich podstawowym podmiotem jest osoba ludzka. Postawa miłości jako odniesienie człowieka do grupy jest zatem de facto odniesieniem do osób tę grupę stanowiących, chociaż nie w bezpośredniej relacji, ale w relacji wspólnotowej.

Podobnie jak w odniesieniu do konkretnej jednostki tak i w tym ujęciu trudno jednoznacznie zdefiniować postawę miłości. Można jednak zasadnie twierdzić, iż w swej treści będzie ona afirmacją określonej wspólnoty jako

¹⁵ Tamże, s. 29.

wspólnoty osób. I w tym przypadku nie będzie to jakaś abstrakcyjna i bliżej niesprecyzowana afirmacja, ale afirmacja wspólnoty poprzez afirmację osób społeczność tę stanowiących, jej konkretnych dóbr i wartości. W praktyce także w tym przypadku postawa miłości będzie przybierała różne formy w konkretnej sytuacji. Niekiedy będzie ona miała charakter umiłowania dobra wspólnego wspólnoty, innym razem odpowiedzialności rozumianej jako aktywne zaangażowanie na rzecz tego dobra, jeszcze w innym odniesieniu może przybierać postać poświęcenia i wspaniałomyślności. Najogólniej można stwierdzić, że jej istota polega na poczuciu wspólnoty z określoną społecznością i płynącą stąd aktywnością na rzecz dobra wspólnoty i wspólnot. Postawa miłości w tym odniesieniu będzie zatem zawsze miała charakter afirmacji wspólnoty, co w praktyce oznacza aktywność, zaangażowanie, działanie i poświęcenie wobec społeczności, w których człowiek żyje¹⁶.

Konkludując nasze rozważania na temat postawy miłości należy jednoznacznie stwierdzić, że jest ona fundamentalną postawą etyczną w życiu społeczeństwa demokratycznego, którego istotą jest poszanowanie człowieka w jego godności. Jako styl bycia chrześcijanina, postawa miłości posiada podwójny wymiar. Z jednej strony jest stylem bycia człowieka w relacji do drugiego człowieka jako jednostki i ma charakter afirmacji osoby poprzez afirmację jej dóbr i wartości, z drugiej zaś strony jest stylem bycia człowieka wobec wielorakich wspólnot i ma charakter ich afirmacji poprzez afirmację ich dóbr i wartości. W samej swej koncepcji, i to zarówno wtedy, gdy mówimy o odniesieniu człowieka do człowieka jako jednostki, jak i wspólnoty osób, jest ona w najgłębszej swej istocie zawsze społeczna. Nie ma prawdziwie chrześcijańskiej postawy miłości bez elementu społecznego. Gdyby tak było, byłaby ona zwykłym ludzkim egoizmem i nie zasługiwałaby na miano miłości. Ta społeczność postawy miłości wyraża się w tym, że w obu swych wymiarach jest ona zawsze aktywnością, zaangażowaniem a tym samym wychodzeniem w kierunku drugiego człowieka jako jednostki lub wspólnoty osób. Jest ona wychodzeniem w świat problemów innych ludzi. Stąd też w całym procesie chrześcijańskiego wychowania do postaw etycznych normujących życie społeczeństwa demokratycznego, wychowanie do postawy miłości musi zajmować pierwsze miejsce. Jest to bowiem postawa, która w pierwszej kolejności normuje życie społeczne, układając je na płaszczyźnie poszanowania godności każdego człowieka.

¹⁶ Tamże, s. 29.

3. Postawy etyczne uszczegółowiające miłość w społeczeństwie demokratycznym

Miłość jest fundamentalną postawą etyczną, która poprzez całokształt procesu wychowania chrześcijańskiego, musi znaleźć swoje miejsce w życiu katolika. Jest ona bowiem, jak wspomniano, jedynie właściwym sposobem istnienia chrześcijanina w życiu społecznym. Oprócz miłości muszą w procesie tego wychowania znaleźć swoje miejsce także inne postawy, które z jednej strony stoją w ścisłej relacji z miłością, z drugiej strony są w pewnym sensie jej uszczegółowieniem. Na niektóre z nich należy zwrócić szczególną uwagę.

a. Postawa solidarności

Jedną z najważniejszych postaw etycznych, którą charakteryzować się winien chrześcijanin w ramach życia społecznego jest solidarność. W próbie jej określenia wyjdźmy od ogólnego stwierdzenia, że solidarność stanowi szczególny rodzaj więzi międzyludzkiej. Solidarność jest bowiem zawsze solidarnością z ludźmi i dla ludzi. Człowiek wiąże się z drugim człowiekiem, jako jednostką i wspólnotą osób, by tworzyć tzw. „my” - wspólnotę. Wspólnotowość i jedność jest zatem elementem konstytutywnym pojęcia solidarności. W tym miejscu należy jednak dokonać istotnego dopowiedzenia, a mianowicie, iż nie każde „my” jest już solidarnością. Jak twierdzi J. Tischner: „...z ludźmi można jechać w jednym pociągu, siedzieć przy stole podczas kolacji, czytać książki - to jednak nie jest jeszcze solidarność”¹⁷.

Kiedy mówimy o jedności w kontekście solidarności, myślimy o wspólnocie i jedności w dobru wspólnym. Należy zatem stwierdzić, że solidarność jest jednością i wspólnotą w dobru wspólnym. Dobro wspólne stanowi podstawę jednoczenia się ludzi we wspólnocie. Jak należy to rozumieć?

Jan Paweł II podejmuje ten problem w encyklice *Sollicitudo rei socialis*. Papież mówi o rosnącej dziś świadomości współzależności pomiędzy ludźmi, na którą odpowiedzią jest właśnie solidarność, rozumiana jako angażowanie się na rzecz dobra wspólnego¹⁸. Solidarność jako postawa etyczna w życiu społecznym wyrasta na bazie świadomości dobra wspólnego. Pojęcie to w ostatnich latach w naszej polskiej rzeczywistości uległo nieco dewaluacji - stało się w wielu wypadkach pustym sloganem. Nie oznacza to

¹⁷ J. Tischner, dz. cyt., s. 12.

¹⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Tekst polski, Warszawa 1988, n. 38.

jednak, że nie kryje ono w sobie określonej, jasnej i czytelnej treści. Jako cel dobro wspólne jest zespołem dóbr i wartości stanowiących o doskonałości i dobrym bycie społeczności i każdego człowieka społeczność tę stanowiącego, jako zaś racja formalna jest procesem tworzącym taki zespół dóbr i wartości, które umożliwiają osiągnięcie doskonałości zarówno wspólnocie, jak i poszczególnym osobom¹⁹.

Otóż świadomość współczesnego człowieka i świadomość ludzkości idzie właśnie w kierunku uświadomienia sobie w sposób coraz głębszy istnienia takiej sfery dóbr i wartości, które są wspólne, i że mogą one być zachowane, ocalone, zabezpieczone i zagwarantowane człowiekowi jako jednostce tylko wtedy, gdy będą wpisane w sferę dobra wspólnego, tzn. których podmiotem stanie się cała wspólnota. Coraz bardziej rośnie zatem świadomość dobra wspólnego, jako zespołu dóbr i wartości wspólnoty, w które wpisane jest jednostkowe i osobiste dobro.

Na bazie tego właśnie doświadczenia rodzi się postawa międzyludzkiej solidarności jako postawa etyczna w społeczeństwie. Świadomość dobra wspólnego pozwala bowiem człowiekowi odkrywać fakt wspólnej między ludźmi zleżności w ochronie, zabezpieczaniu i zagwarantowaniu tych dóbr i wartości. Można zatem powiedzieć, że świadomość dobra wspólnego rodzi świadomość potrzeby bycia razem w jedności godnej człowieka. Zaangażowanie, które z tej świadomości wypływa, przybierać musi w konkretnej rzeczywistości różne formy: odpowiedzialności za wspólnotę, w której żyje człowiek, pomnażania jej dóbr i wartości, wzajemną odpowiedzialność za siebie, w tym szczególnie za najbardziej potrzebujących. Tym samym zaangażowanie to przybiera zawsze postać służenia człowiekowi i poszanowania jego godności. To zaangażowanie może iść tak daleko, iż przybierać może charakter walki. Jak powie jednak Jan Paweł II „...nie jest to jednak nigdy walka przeciw drugiemu. Walka, która traktuje człowieka jako wroga i nieprzyjaciela i dąży do jego zniszczenia. Jest to walka o człowieka, o jego prawa, o jego prawdziwy postęp: walka o dojrzały kształt życia ludzkiego”²⁰.

O czym ostatecznie „mówi” nam postawa solidarności? Mówi o wspólnocie i jedności międzyludzkiej. Jest to postawa jedności ludzi wedle zasady „wszyscy z wszystkimi”, „wszyscy dla wszystkich”, wyrastająca na bazie świadomości dobra wspólnego, które jest dobrem każdego jednostkowego człowieka, a realizująca się w zaangażowaniu na rzecz tegoż dobra. Tak ro-

¹⁹ J. Majka, *Filozofia społeczna*, Warszawa 1982, s. 151.

²⁰ Jan Paweł II, *Strzeżcie tych wartości i tego dziedzictwa, które stanowi o waszej tożsamości*, Przemówienie w Gdyni, „Pomerania”. Miesięcznik społeczno-kulturalny, 8(1987), s. 13.

zumiana postawa solidarności jest nieodzowna dla funkcjonowania człowieka w społeczeństwie demokratycznym, którego istotą jest poszanowanie człowieka w jego godności. Jest to postawa, która nie tylko stoi w ścisłej relacji z postawą miłości, ale jest jej uszczegółowieniem w konkretnej rzeczywistości.

b. Postawa sprawiedliwości

Kolejną postawą etyczną, która winna charakteryzować chrześcijanina w ramach życia społecznego, a tym samym musi znaleźć swoje miejsce w całym procesie wychowania, jest postawa sprawiedliwości. Omawianie tej postawy może budzić pewne kontrowersje. Wspomniano bowiem wcześniej, że postawy, które są w tym miejscu omawiane, są uszczegółowieniem miłości. Rodzi się zatem pytanie: co łączy sprawiedliwość z miłością? Niejednokrotnie słyszy się bowiem stwierdzenie, że chrześcijan znamionować winna miłości, czyli całkowite „dawanie” się innym. Sprawiedliwość zaś jest tylko jakimś minimum zabezpieczającym drugiemu człowiekowi. Nie ma zatem miejsca w życiu człowieka wierzącego, który żyje miłością dla sprawiedliwości. Jak stwierdza K. Wojtyła „w zakresie miłości umieszcza się wszelkie przejawy serca, dobroci, oddania, poświęcania, ze sprawiedliwością zaś wiąże się raczej zimny rozsądek, stanowczość, surowość”²¹. Trzeba zatem dokonać głębszej analizy postawy sprawiedliwości, by pokazać z jednej strony jej konieczność w ramach życia społecznego, z drugiej zaś strony ukazać ją jako postawę uszczegółowiającą miłość.

W opisie tej postawy należy wyjść od podstawowego stwierdzenia, że w sprawiedliwości chodzi zawsze o zespół dóbr i wartości, które mają być zabezpieczone drugiej osobie. Aby zrozumieć w pełni istotę tej postawy należy odwołać się do osobistego doświadczenia każdego człowieka. Człowiek jako osoba ma świadomość, iż przysługują mu określone dobra i wartości z tytułu jego człowieczeństwa. Człowiek na przykład ma świadomość, iż przysługuje mu prawo do tej wartości jaką jest życie. Podobnie jest także z innymi wartościami: wolnością, dobrami materialnymi, duchowymi, kulturowymi itp. Można zatem powiedzieć, że każdy człowiek doświadcza, iż jest podmiotem określonych dóbr i wartości, które są mu należne na mocy jego człowieczeństwa. Można zatem powiedzieć, że istota sprawiedliwości jawi się jako postawa bezwzględnego poszanowania uprawnień drugiego człowieka. Szczegółowa realizacja tej postawy będzie przybierała różne formy. Niekiedy będzie ona miała

²¹ K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1982, s. 115.

charakter poszanowania dóbr osobowych drugiego człowieka: wolności, samodzielności w myśleniu, swobody wyrażania swoich poglądów i przekonań, dobrego imienia. Innym razem może ona mieć charakter bezwzględnego poszanowania życia i zdrowia innej osoby. Dotyczyć także może spraw materialno-ekonomicznych: poszanowania cudzej własności, troski o zabezpieczenie tych dóbr osobie potrzebującej. Tak rozumiana postawa sprawiedliwości reguluje różne sfery odniesień człowieka do człowieka. W pierwszej kolejności reguluje ona odniesienie człowieka do człowieka jako jednostki. Mamy tu do czynienia z relacją „ja” - „ty”. Jest to tzw. sprawiedliwość zamienna. Polega ona na bezwzględnym poszanowaniu uprawnień drugiego człowieka do tych dóbr i wartości, które są mu należne dla pełni ludzkiego życia. Inną postacią sprawiedliwości jest ta, która reguluje odniesienie społeczności do jednostki. Jest to tzw. sprawiedliwość rozdzielcza zachodząca w relacji „my” - „ty”. W tej relacji sprawiedliwość będzie poszanowaniem ze strony społeczności uprawnień konkretnego człowieka. Postawa sprawiedliwości może wreszcie mieć także wymiar sprawiedliwości prawnej. Ujawnia się ona w relacji „ja” - „my”. W ramach tej sprawiedliwości zawiera się spełnianie obowiązków jednostki wobec wspólnoty. Jest to bezwzględne poszanowanie uprawnień wspólnoty jako wspólnoty osób.

Tak rozumiana postawa sprawiedliwości nie jest w żaden sposób zaprzeczeniem miłości, ale jej uszczegółowieniem. Jak twierdzi K. Wojtyła: „Miłość nosi na sobie tenże sam charakter społeczny, inaczej jednak są w niej rozłożone akcenty, które dotyczą danego dobra i osoby. Dobro w sprawiedliwości jest przede wszystkim przedmiotem, który się dzieli między osoby. Ten moment w miłości zanika. Przedmiotem miłości jest dobro właściwe bez podziałów i bez ograniczeń. Chodzi w niej o dobro jak największe dla osoby”²². Jeśli zatem postawa sprawiedliwości jest bezwzględną powinnością poszanowania dóbr i wartości drugiego człowieka jako jednostki i wspólnoty osób, to jest ona realizacją miłości należnej drugiemu człowiekowi. Tak rozumiana w swej treści postawa sprawiedliwości jest nieodzowna dla funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego.

c. Postawa wolności

Bardzo istotną postawą etyczną, która wyraża odniesienie człowieka do człowieka w ramach społeczności demokratycznej jest postawa wolności. Takie stwierdzenie może budzić wiele kontrowersji. Wydaje się bowiem, że

²² Tamże, s. 117.

wolność dotyczy tylko i wyłącznie człowieka jako jednostki, a tym samym nie ma ona odniesienia do innych osób, tzn. nie normuje współżycia społecznego. Ten rodzaj myślenia jest jednak błędny. Postawa wolności chociaż odnosi się do człowieka jako jednostki ma także swoje reperkusje społeczne. W czym wyraża się ta postawa?

Jest to postawa, dzięki której człowiek realizuje w ramach codziennej egzystencji swoją bytową wolność²³. Istota tej postawy nie sprowadza się tylko i wyłącznie do braku przymusu i konieczności zewnętrznych, ale jest o wiele bogatsza. W treści tej postawy zawierają się dwie podstawowe płaszczyzny. Pierwszą z nich jest tzw. płaszczyzna wewnętrzna. Wyraża się ona w tym, że każdy ma swobodę podejmowania wewnętrznych decyzji, wyborów, przekonań. Drugą jest płaszczyzna zewnętrzna. Wyraża się ona w tym, że każdy człowiek ma możliwość swobodnego realizowania dokonanych wyborów i podjętych decyzji²⁴. W praktyce postawa ta w życiu konkretnego człowieka wyrażać się będzie w różnych płaszczyznach: społeczno-gospodarczej, kulturowej, politycznej, rodzinnej, religijnej.

W tym miejscu należy postawić pytanie: w czym wyraża się społeczność tak rozumianej postawy wolności? Z tego bowiem, co dotychczas powiedziano, wynika, iż postawa ta ma raczej charakter indywidualno-osobisty.

To fakt, że podmiotem tej postawy jest zawsze osoba - jednostka ludzka. Nie przekreśla to jednak faktu, że w najgłębszej swej istocie reguluje ona, podobnie jak wcześniej omawiane postawy, współżycie jednostki z innymi ludźmi w ramach społeczności. Świadomość bowiem, że mnie jako jednostce należna jest wolność w ramach codziennej egzystencji, musi w człowieku rodzić przekonanie, że drugiej osobie przysługuje także wolność. Postawa wolności konkretnej osoby w tym sensie jest postawą społeczną, że nie może być zniewoleniem drugiego człowieka, a wręcz przeciwnie, musi być poszanowaniem wolności drugiej osoby. W tym sensie zasadnym jest twierdzenie, że postawa wolności jest postawą regulującą współżycie międzyludzkie w ramach życia społecznego. Jest to bowiem postawa, która niejako wyznacza osobie granice rozsądnego korzystania z wolności, tak aby wolność jednego człowieka nie zniewalała drugiego.

Tu dotykamy zagadnienia istotnego dla takiego rozumienia tej postawy, aby była ona uszanowaniem drugiego człowieka. Często bowiem w życiu społecznym ujawnia się nie tyle postawa wolności, co raczej samowoli. W wielu wypadkach wydaje się bowiem, że istotą postawy wolności jest

²³ Jan Paweł II, *Chcesz służyć sprawie pokoju - szanuj wolność*, art. cyt., s. 9.

²⁴ J. Majka, dz. cyt., s. 240.

czynienie czegokolwiek. Jest to z gruntu błędne założenie. Prawdziwa wolność jest bowiem zawsze wyborem wartości i dobra, nigdy zaś tego, co jest złem. Można zatem powiedzieć, że wolność, aby była autentyczna, musi funkcjonować w relacji do prawdy moralnej, czyli pewnego systemu wartości etycznych. Gdyby oderwać wolność od zasad moralnych, mamy wtedy do czynienia z samowolą a nie wolnością. Można to zobrazować bardzo prosto: życie ludzkie jest wartością. Jego afirmacja w różnej formie jest prawdziwą wolnością, ponieważ jest wyborem dobra. Wybór i godzenie w życie człowieka w jakiegokolwiek formie nie jest wolnością, ponieważ jest wyborem antywartości, antydobra, jawnego zła. Ten wybór nie będzie wolnością, ale zawsze samowolą. Każdy człowiek jako osoba jest zawsze „wpisany” w świat wartości. Jego wolność o ile ma być wolnością na miarę wielkości i godności człowieka, musi zatem współbrzmieć z prawdą moralną rozumianą jako system wartości moralnych. Nie może być samostanowieniem o sobie idącym tak daleko, że to sam człowiek chce określić granice dobra i zła, nie biorąc pod uwagę, że żyje w społeczeństwie innych ludzi. Jeśli zatem postawę wolności rozumieć się będzie jako realizację autentycznej wolności, tzn. jeśli będzie to postawa wyborów dobra i wartości, to będzie ona właściwie regulowała współżycie z innymi ludźmi w ramach życia społecznego. Człowiek wybiera bowiem dobro, które służy nie tylko jemu, ale także innym. W ten sposób wybór konkretnego człowieka będzie jednocześnie uszanowaniem dóbr i wartości drugiego. Tak rozumiana postawa wolności, która charakteryzować winna chrześcijanina w ramach życia społecznego jest także uszczegółowieniem miłości.

d. Postawa prawdy

Kolejną, istotną postawą etyczną, która winna znaleźć swoje miejsce w procesie chrześcijańskiego wychowania do życia społecznego jest postawa poszanowania prawdy. Jak stwierdza D. von Hildebrand: „poszanowanie prawdy jest podstawą całego życia moralnego człowieka... jest podstawą życia społecznego, wnikliwego stosunku człowieka do człowieka, prawdziwej miłości, podstawą każdej pracy zawodowej, warunkiem rzetelnego rozważania, samowychowania i wreszcie - stosunku człowieka do Boga”²⁵. Jaką treść kryje w sobie ta postawa?

²⁵ D. von Hildebrand, *Fundamentalne postawy moralne*, w: *Wobec wartości*, Poznań 1982, s. 43.

Pierwszym podstawowym elementem postawy poszanowania prawdy jest świadomość wartości prawdy, a tym samym antywartości wszelkiego kłamstwa i fałszu. Chodzi tu o sferę ludzkich wewnętrznych przekonań. Dotykamy w tym miejscu istotnego problemu. Jest nim obowiązek poszukiwania prawdy przez każdego człowieka. Mówi o tym w sposób jednoznaczny *Deklaracja o wolności religijnej*, w której czytamy: „Prawdy trzeba szukać w sposób zgodny z godnością osoby ludzkiej i z jej naturą społeczną, to znaczy przez swobodne badania przy pomocy magisterium, czyli nauczanie, przez wymianę myśli i dialog, przez co jedni drugim wykładają prawdę, jaką znaleźli, aby nawzajem pomóc sobie w szukaniu prawdy; skoro zaś prawda została poznana, należy mocno przy nie trwać osobistym przeświadczeniem”²⁶. Oczywiście cały proces dochodzenia konkretnej osoby do prawdy jest procesem trudnym, niemniej jednak koniecznym. Tylko bowiem człowiek, który niejako „dotknął” prawdy w najgłębszej jej istocie jest w stanie uznać jej wartość, a tym samym zaangażować się w jej głoszenie. Pierwszym zatem elementem postawy poszanowania prawdy jest wewnętrzne uznanie jej za wartość. Drugim zaś zaangażowanie w jej głoszenie i życie nią. Ten element w konkretnej rzeczywistości powinien przybierać różne formy. Będzie to z pewnością cała sfera słowa wypowiedziana przez człowieka. To właśnie słowo musi być w pierwszej kolejności nośnikiem prawdy. Chodzi po prostu o autentyczną odpowiedzialność za wypowiedzane słowo tak, aby było ono słowem jasnym, precyzyjnym, zawierającym określone treści, formułującym prawdziwe oceny i sądy, dopowiadającym fakty i zdarzenia do końca, a przede wszystkim zgodnym z całokształtem wewnętrznych przekonań określonego człowieka. W tym właśnie wyraża się zaangażowanie w służbie prawdy.

Zaangażowanie w głoszenie prawdy nosić winno także charakter dawania o niej świadectwa poprzez właściwy styl życia. Postawa poszanowania prawdy wymaga od człowieka podjęcia wyzwania, które stawiają przed nim określone fakty, zdarzenia i ludzie. Nie może wobec nich przechodzić obojętnie, nie może ich unikać, ale musi podejmować te wymagania, które płyną z faktów i zdarzeń ponad własnymi subiektywnymi pragnieniami, które człowiekowi nasuwa jego egoizm lub wygoda. Zaangażowanie w prawdę będzie w tym przypadku miało charakter uczciwości i rzetelności tak, aby słowo miało pokrycie w życiu.

Zaangażowanie w prawdę poprzez życie winno mieć także charakter pełnego zaangażowania się w realizację własnego powołania i wynikające

²⁶ Sobór Watykański II, *Deklaracja o wolności religijnej*, w: Sobór Watykański II, n. 3.

z niego zobowiązania. Każdy człowiek realizuje swoje ludzkie powołanie na sobie właściwej drodze. Realizacja tego powołania dokonuje się na drodze realizacji określonych ideałów. Postawa prawdy będzie w tym przypadku polegała na autentycznym zaangażowaniu się w te ideały, które służą realizacji powołania. Chodzi o maksymalizację w realizacji własnego powołania, a nie o często ujawniający się minimalizm. Chodzi ostatecznie zawsze o autentyczność życia zgodny z przyjętymi ideałami i zobowiązaniami.

Człowiek zatem, który charakteryzuje się postawą poszanowania prawdy, to człowiek, który we własnym wnętrzu uznaje wartość prawdy, i który zawsze stoi w jej służbie poprzez wypowiedziane słowo i własną egzystencję zgodną z wyznawanymi zasadami, normami, przekonaniem - zgodną z przyjętą prawdą. Tak rozumiana postawa prawdy jest podstawą życia społecznego. Jest bowiem podstawą stosunku człowieka do człowieka jako jednostki i wspólnoty osób, normuje odniesienie do drugiego człowieka. Jest też tak rozumiana postawa poszanowania prawdy, postawą stojącą w ścisłej relacji z miłością. Można powiedzieć, że jest ona podstawą miłości, do której jako chrześcijanie jesteśmy wezwani, i która w pierwszym rzędzie normuje funkcjonowanie społeczeństwa demokratycznego.

e. Postawa tolerancji

Każde społeczeństwo, w którym żyje i działa człowiek współczesny charakteryzuje się daleko posuniętą różnorodnością w wielu płaszczyznach. Różnorodność ta dotyczy także samych ludzi stanowiących byt społeczny. Żyjemy po prostu w społecznościach ludzi wielorako zróżnicowanych, różnych nie pod względem samego człowieczeństwa i posiadanej godności, ale pod względem narodowości, wyznawanego światopoglądu, uznawanej wiary i przekonań religijnych. W kontekście tak rozumianej i doświadczanej przez każdego różnorodności w ramach życia społecznego z całą wyrazistością ujawnia się potrzeba etycznej postawy tolerancji jako nieodzownej dla właściwego funkcjonowania tegoż społeczeństwa: „bez tolerancji wprost niemożliwe byłoby dzisiaj współżycie osób, grup i społeczeństw o różnych wierzeniach, ideologiach i zwyczajach. Słusznie zatem zajmuje ona jedno z pierwszych miejsc we współczesnych zestawach zasad życia społecznego”²⁷. Jest ona bowiem postawą, która normować winna współżycie ludzi wielorako zróżnicowanych w ramach jednego społeczeństwa. Jaką treść kryje w sobie ta postawa?

²⁷ J. Wichrowicz, *Tolerancja*, w: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1982.

Najogólniej w sferze etycznej tolerancja oznacza traktowanie na równi z innymi wszystkich ludzi, których poglądów, przekonań, a stąd płynących zachowań nie podziela się. Bezpośrednio zatem tolerancja odnosi się do osób i wyraża się szacunkiem dla ich poglądów i przekonań oraz uznaniem tych ludzi za pełnoprawnych członków społeczności²⁸. Tak rozumiana tolerancja obejmuje stosunek do innych i odmiennych poglądów religijnych, filozoficznych, zainteresowań, obyczajowości, stylu życia a nawet odczuć estetycznych. Inaczej mówiąc tolerancja jako postawa etyczna oznacza traktowanie na równi wszystkich ludzi o innych poglądach, przekonaniach i zachowaniu w płaszczyźnie religijnej, filozoficznej, moralnej, kulturowej, estetycznej.

Podstawą tak rozumianej tolerancji jest przekonanie o równości wszystkich ludzi w ich godności. To właśnie godność osobowa każdego człowieka mówi nam o naszej równości mimo, iż dzieli nas wiele innych spraw. Stąd też podstawą postawy tolerancji jest równość wszystkich w osobowej godności. Jeśli bowiem jesteśmy równi jako osoby w swej najgłębszej istocie, to tym samym jesteśmy równi w zakresie swoich poglądów, przekonań, i stąd płynących działań i zachowań. Inaczej mówiąc każdy człowiek ma prawo do swoich przemyśleń, poglądów i przekonań, zachowań.

Tak rozumiana tolerancja nie utożsamia się z indyferentyzmem, czyli odnoszeniem się do czyjegoś światopoglądu, wierzeń obyczajów z całkowitą obojętnością. Nie oznacza też obojętności wobec prawdy w ogóle. Nie utożsamia się też tolerancja z kompromisem, w którym chodzi o rezygnację z części własnych poglądów i przekonań. W tolerancji mamy do czynienia z przekonaniem, iż każdy człowiek odnalazł prawdę, a tym samym ma obowiązek przy niej trwać. Człowiek będąc przekonany o posiadaniu prawdy, szanuje drugiego człowieka w sferze jego poglądów, mimo iż uważa je z własnego punktu widzenia za błędne.

Tak rozumiana postawa tolerancji w konkretnej rzeczywistości może przybierać różne formy: tolerancji religijnej, światopoglądowej, kulturowej, estetycznej itp. Jakąkolwiek postać będzie ona przybierała, charakteryzować się zawsze będzie pełnym poszanowaniem drugiego człowieka w świecie jego przekonań i zachowań, w świecie jego odmienności. Jako taka jest ona z jednej strony uszczegółowieniem postawy miłości, z drugiej strony nieodzowna dla właściwego funkcjonowania społeczeństwa demokratycznego.

W punkcie tym zasygnalizowano kilka postaw etycznych, które winny charakteryzować każdego człowieka w ramach życia społecznego. Chodzi o takie postawy, które normują współzycie ludzkie w ramach życia społecz-

²⁸ Tamże.

nego, układając je na płaszczyźnie poszanowania godności każdego człowieka. Ponieważ dotyczą one uszanowania człowieka uznać je należy za postawy etyczne uszczegółowiające postawę miłości.

Zakończenie

Istotą wychowania chrześcijańskiego jest ukształtowanie człowieka jako osoby. Oznacza to, że wychowanie musi uwzględniać wszystkie płaszczyzny i dziedziny życia człowieka. W całym procesie chrześcijańskiego wychowania nie może także zabraknąć płaszczyzny etycznej ukierunkowanej na rzeczywistość społeczną, która stanowi kontekst realizacji przez osobę jej celu fundamentalnego. Chodzi po prostu o potrzebę kształtowania określonych postaw etycznych takich jak: miłość, solidarność, sprawiedliwość, prawda, wolność, tolerancja, które umożliwiają człowiekowi jego własne funkcjonowanie w społeczności demokratycznej.

Istotną rolę w tak rozumianym wychowaniu etycznym winna spełniać wspólnota chrześcijańska. Jest ona w pewnym sensie podstawowym podmiotem wychowującym w tej materii czego nie należy rozumieć w ten sposób jakoby konkretny człowiek był tylko i wyłącznie przedmiotem wychowania. Wychowanie chrześcijańskie jest bowiem wychowaniem personalistycznym, co między innymi oznacza, iż jest ono przede wszystkim dziełem osoby, która jest kształtowana. Kiedy mówi się zatem o wspólnocie chrześcijańskiej jako podmiocie wychowania ma się na myśli nie tyle fakt, iż wspólnota kształtuje osobę, ale stwarza właściwe warunki jej osobowego rozwoju w sferze etycznej, tzn. rozwój ten bezpośrednio umożliwia starając się o przekazanie do osobistej afirmacji odpowiednich wartości etycznych, które są podstawą określonych postaw. Wybór dokonywany przez człowieka dokonuje się bowiem zawsze na bazie stwarzanych przez wspólnotę odpowiednich warunków. Zadaniem zatem wspólnoty chrześcijańskiej jest w pierwszej kolejności własne umiłowanie takich wartości jak: miłość, solidarność, sprawiedliwość, prawda; uzewnętrznianie ich w formie własnych postaw, a tym samym przedstawienie jako wartości „pociągających” swą wartościowością. Tylko bowiem w ten sposób mogą się one stać poprzez osobistą interioryzację w sumieniu własnością konkretnej osoby wychowywanej.

Ks. Henryk Skorowski SDB